

# Drozdowski, Marian Marek

---

## Wieniawa - sienkiewiczowski rycerz XX wieku

---

Przegląd Pruszkowski nr 1, 55-72

---

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Prof. dr hab. Marian Marek Drozdowski**

Harcerz – senior hufca ZHP – Łask, Chorągiew Łódzka

## Wieniawa – Sienkiewiczowski rycerz XX wieku

Szkic ten poświęcam druhnom i druhom ze Szczepu Harcerskich  
Drużyn Sokolich im. gen. Bolesława Wieniawy –  
Długoszowskiego w Pruszkowie

Bolesław Wieniawa – Długoszowski urodził się 21 lipca 1881 roku w miejscowości Maksymówka, w powiecie Dolina w okolicach Stanisławowa, jako syn inżyniera, powstańca styczniowego, walczącego w oddziale Dionizego Czechowskiego. Na jego postawę życiową istotny wpływ miała tradycja ziemiańsko-patriotyczna i edukacja w gimnazjum jezuitów w Chyrowie i Nowym Sączu. Studia medyczne ukończył na Uniwersytecie Lwowskim w 1906 roku specjalizując się w chirurgii i okulistyce.

Zainteresowania artystyczne ujawnione w Berlinie w 1907 r. spowodowały rezygnację ze zdobytego zawodu. Pociągała paryska bohema. W styczniu 1911 r. należał do grona założycieli Towarzystwa Artystów Polskich w Paryżu. Później sam pisał wiersze, głównie o problematyce żołnierskiej. Utrzymywał w Polsce Niepodległej bliski kontakt ze środowiskami twórczymi, zwłaszcza ze Skamandrytami. Tłumaczył na język polski poezję francuską (Charles Baudelaire) i angielską. Pisywał scenariusze filmowe oraz wartościowe pod względem literackim, wspomnienia.

20 września 1906 roku poślubił Stefanię Calvas, z którą rozszedł się w 1918 r. Już w dniu 1 października 1920 r. poślubił Bronisławę Berenson. W tym związku 11 sierpnia 1921 r. urodziła się

jedyna córka Wieniawy – Zuzanna, dumna ze swego Ojca, dbała o jego miejsce w historii<sup>1</sup>

## Wieniawa a Piłsudski

Wieniawa był zaufanym, kochanym powiernikiem Marszałka Piłsudskiego mimo to za jego życia nie objął żadnego stanowiska politycznego. Potwierdzeniem tej tezy, powszechnie w historiografii eksponowanej, są następujące fakty:

– W ostatnich dniach stycznia 1914 r. w paryskiej Szkole Oficerskiej Związku Strzeleckiego Wieniawa poznał bliżej Piłsudskiego, który w towarzystwie Wacława Sieroszewskiego wizytował ją zapoznając elewów z własną prognozą przebiegu przyszłej wojny światowej<sup>2</sup>.

– 9 czerwca 1915 r. Wieniawa wraz z innymi oficerami I Brygady Legionów, za aktywny udział w bojach otrzymał od Komendanta w Konarach odznakę legionową „Cnocie Wojskowej”. Wśród wyróżnionych byli między innymi Kazimierz Sosnkowski, Edward Śmigły, Michał Żymierski, Gustaw Orlicz Dreszer<sup>3</sup>.

– Por. Wieniawa towarzyszył w sierpniu 1915 r. Komendantowi w czasie jego wizyty w Warszawie. Po demonstracji na jego cześć przed Hotelem Francuskim 22 sierpnia 1915 r. Batalion Warszawski POW wymaszerował do I Brygady, a wcześniej, 17 sierpnia Piłsudski był zmuszony opuścić Warszawę i udał się do Miętnego pod Garwolinem, gdzie przebywał w skromnym dworku<sup>4</sup>.

– 12 lutego 1916 r. Wieniawa towarzyszył Komendantowi w czasie inspekcji I Brygady przez kpt Waldschutza z IV Armii Austriackiej. Wkrótce, 27 lutego tego roku, jako zaufany oficer legionowy por. Wieniawa wraz z ppłk Kazimierzem Sosnkowskim, był świadkiem powrotu Piłsudskiego na łono Kościoła Katolickiego.

---

<sup>1</sup> Zob. Bolesław Wieniawa Długoszowski,

<sup>2</sup> Wacław Jędrzejewicz, Janusz Cisek, Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego. Tom I 1867-1918 Wymarsz i inne opowiadania, Warszawa 1992

<sup>3</sup> Tamże, s. 361

<sup>4</sup> Tamże s. 370-371



Właściwego obrzędu dokonał ks. Henryk Ciepichała, kapelan 1 pułku I Brygady<sup>5</sup>. W początkach marca 1916 r por. Wieniawa, jako adiutant Komendanta towarzyszył mu w czasie wizyty do Lublina i Lwowa. Aranżował też kilka wizyt Komendanta w Wiedniu i Krakowie, w czasie których mówiono na temat przyszłości Legionów. 27 marca 1916 r w hotelu Francuskim w Krakowie był świadkiem rozmowy Komendanta z płk Józefem Hallerem na temat postawy politycznej II Brygady<sup>6</sup>. 29 marca tegoż roku Wieniawa zaprowadził Komendanta na Wystawę Sztuki Legionowej w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim, a następnie do Teatru Miejskiego, gdzie obejrżeli m.in. fragment Kościuszki pod Racławicami z Ludwikiem Solskim jako Naczelnikiem – żona Wieniawy wykonała pieśni Chopina<sup>7</sup>.

Zarówno Wieniawa, jak i Piłsudski byli świadomi, iż Legiony wytworzyły nie tylko nowy typ żołnierza, ale i nową jakość w sztuce.

Poniedziałek świąteczny 24 kwietnia Piłsudski wraz z żoną Marią spędził w Bobowej, na Ziemi Sądeckiej, w majątku Józefy Długoszowskiej, matki Wieniawy<sup>8</sup>.

W maju 1916 pracując w sztabie I Brygady obok Stanisława Roupperta i Juliusza Kadena łagodził, dzięki swoim talentom negocjacyjnym, incydenty między I i II Brygadą<sup>9</sup>.

W początkach września 1916 roku Wieniawa był świadkiem dymisji Piłsudskiego z funkcji dowódcy I Brygady. Towarzyszył on Komendantowi w czasie rozmów prowadzonych pod koniec miesiąca w Krakowie w sprawie zakonspirowania rozbudowywanej POW<sup>10</sup>.

W grudniu tegoż roku towarzyszył Piłsudskiemu w czasie jego rozmów w Warszawie i przejmowania funkcji Przewodniczącego Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu.

---

<sup>5</sup> Tamże s. 393-395

<sup>6</sup> Tamże s. 401

<sup>7</sup> Tamże s. 403

<sup>8</sup> Tamże s. 407

<sup>9</sup> Tamże s. 410

<sup>10</sup> Tamże s. 436

Wigilię 1916 roku Komendant spędził wraz z Wieniawą w mieszkaniu Wacława Sieroszewskiego. Zapowiadał wówczas konieczność zbrojnej walki o Poznań, o Gdańsk i rozpad carskiej Rosji<sup>11</sup>.

23 stycznia 1917 roku Wieniawa towarzyszył Piłsudskiemu w uroczystościach rocznicy Powstania Styczniowego w Teatrze Rozmaitości w Warszawie, gdzie grano Noc Listopadową Wyspiańskiego i zorganizowano staraniem Zrzeszenia Artystów skromny bankiet<sup>12</sup>.

W dniu 19 marca 1917 roku, po naradzie starszyny legionej, Wieniawa zorganizował imieniny Komendanta w budynku przy ulicy Służewskiej 5<sup>13</sup>.

W czasie internowania Piłsudskiego w Magdeburgu kontakty obu panów z konieczności zostały zawieszane. Po powrocie Piłsudskiego do kraju i objęciu funkcji Tymczasowego Naczelnika Państwa Wieniawa, który cudem uniknął śmierci w Rosji, zameldował się u Naczelnika już 17 listopada 1918 roku<sup>14</sup>.

Wieniawa – rotmistrz Wojska Polskiego – został mianowany przez Piłsudskiego w dniu 18 grudnia 1918 roku członkiem delegacji, która miała nawiązać kontakt z KNP, a przede wszystkim z marszałkiem Fochem<sup>15</sup>. Delegacji przewodniczył dr Kazimierz Dłuski, oprócz Wieniawy uczestniczyli w niej Michał Sokolnicki i Antoni Sujkowski. Dyrektywa Naczelnika eksponowała:

- W sprawach zagranicznych reprezentować wspólny kurs z KNP,
- Chęć utrzymania dobrych stosunków z Litwą i Łotwą,
- W interesie Zachodu, w związku z głębokim kryzysem w Rosji, jest wzmocnienie pozycji wobec niej,

---

<sup>11</sup> Zob. Bolesław Wieniawa Długoszowski, *Wymarsz i inne opowiadania*, Warszawa 1992

<sup>12</sup> Wacław Jędrzejewicz, Janusz Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego. Tom I 1867-1918*

<sup>13</sup> Tamże, s. 361

<sup>14</sup> Tamże s.370-371

<sup>15</sup> Tamże s. 393-395

- Unikać konfliktów z Ukraincami,
- Popierać unię z Litwą,
- W związku z popieraniem przez Żydów naszych wrogów podkreślać, że Polska szanuje ich prawa obywatelskie i polemizować z przesadnymi antypolskimi poglądami w sprawie pogromów w Polsce,
- Metodami pokojowymi starać się o Śląsk Cieszyński,
- Wynegocjować pomoc techniczną dla stutysięcznej armii<sup>16</sup>.

Po 20 grudnia 1918 rtm Wieniawa towarzyszył Naczelnikowi w podróży inspekcyjnej do Krakowa i Lwowa.

Po powrocie z Paryża Wieniawa organizował ważne konferencje Naczelnika w Belwederze, m.in z Karolem Wędziagolskim, przyjacielem Borysa Sawinkowa, generałem Paul Henrys – przedstawicielem marszałka Focha<sup>17</sup>.

13 września 1919 roku towarzyszył Naczelnikowi w inspekcji na Ziemi Suwalskiej i w dyskusji z komendantem miejscowej POW Adamem Rudnickim na temat kwestii litewskiej<sup>18</sup>.

W czasie ofensywy kijowskiej w kwietniu 1920 roku major Długoszowski wraz z innymi adiutantami Naczelnego Wodza: majorem Piestrzyńskim, porucznikiem Świrskim, porucznikiem Olszańskim i porucznikiem Kobylańskim towarzyszył Piłsudskiemu w Równem podczas wizytacji frontu ukraińskiego, po podpisaniu 21 kwietnia 1920 roku umowy politycznej polsko-ukraińskiej z atamanem Petlurą<sup>19</sup>.

Jako adiutant generalny Wieniawa towarzyszył Naczelnemu Wodzowi na większości jego narad belwederskich z wyższymi dowódcami.

Piłsudski umiał świetnie wykorzystać jego znajomość francuskiego i środowisk twórczych Paryża w przeprowadzeniu swej wizyty we Fran-

---

<sup>16</sup> Tamże s. 401

<sup>17</sup> Tamże s. 403

<sup>18</sup> Tamże s. 407

<sup>19</sup> Tamże s. 410



cji w lutym 1921 roku, która umocniła przyjazne stosunki na wszystkich polach, szczególnie w dziedzinie kształcenia kadry oficerskiej i uzyskania pomocy Francji w odzyskaniu części Górnego Śląska.

Wieniawa organizował na polecenie Naczelnego Wodza kontakty z antybolszewicką emigracją rosyjską<sup>20</sup>.

Wieniawa-Długoszowski w towarzystwie dr Piestrzyńskiego, biskupa Władysława Krynickiego, ojca Mariana Paszkiewicza i ojca Bernarda Dudzińskiego towarzyszył 21 października 1921 roku Piłsudskiemu podczas wizyty na Jasnej Górze, w czasie której Naczelnik podkreślał więź odrodzonej Rzeczypospolitej z chrześcijańskim etosem życia państwowego<sup>21</sup>.

O serdecznych stosunkach między Wieniawą i Piłsudskim świadczył między innymi fakt, że dnia 25 października Naczelnik zaprosił go jako świadka obok dr Eugeniusza Piestrzyńskiego na uroczystość zawarcia związku małżeńskiego z Aleksandrą, która odbyła się w Pałacu Belwederskim. Od tego czasu pani Piłsudska z córkami zamieszkała w prawym skrzydle Belwederu<sup>22</sup>.

4 listopada tegoż roku Naczelnik udekorował Wieniawę orderem *Virtuti Militari*. 16 grudnia 1921 roku Wieniawa zdał obowiązki adiutanta generalnego Naczelnika generałowi Janowi Jacynie i udał się jako attaché wojskowy do Bukaresztu<sup>23</sup>. Tutaj odegrał istotną rolę w budowie sojuszu wojskowego polsko-rumuńskiego.

Gdy wrócił do ukochanej Warszawy 8 października 1922 roku poeci Pikadora ze swą szopką polityczną trafili do Belwederu ku uciesze jego gospodarza; Wieniawa dbał o kontakt Naczelnika ze środowiskami twórczymi i o jego obecność w cukierniach artystów („Asturia” i „Luiza”)<sup>24</sup>.

Wieniawa towarzyszył także Piłsudskiemu w czerwcu 1923 roku w czasie wizyty rumuńskiej pary królewskiej, podczas której

---

<sup>20</sup> Tamże s. 436

<sup>21</sup> Tamże s. 458

<sup>22</sup> Tamże s. 464

<sup>23</sup> Tamże s. 473

<sup>24</sup> Kalendarium Tom II 1918-1926, s.18

zaprezentowano rewię wojsk polskich na Lotnisku Mokotowskim i manewry wojskowe w Rembertowie<sup>25</sup>.

Wieniawa odwiedzał kilkakrotnie Piłsudskiego w Sulejówku, między innymi był współorganizatorem imienin Marszałka 19 marca 1924 roku w Sulejówku i w Warszawie<sup>26</sup>.

Dnia 25 marca tegoż roku w rozmowie z nim Marszałek zwrócił uwagę na brutalizację życia publicznego w Polsce.

Marszałek, przed Zjazdem Legionistów w Lublinie 9 sierpnia 1924 roku, odwiedzał, z inicjatywy Wieniawy, majątki swoich przyjaciół Zofii Zawiszanki w Goszycach i Edwarda Kleszczyńskiego-Dzika w Biórkowie<sup>27</sup>.

6 stycznia 1925 roku otrzymał on od Marszałka egzemplarz jego „Roku 1920” z dedykacją rozpoczynającą się od słów „Kochany Wieniawo”<sup>28</sup>. Wieniawa towarzyszył Marszałkowi w tym roku w czasie jego towarzyskich spotkań w Warszawie.

W 1925 roku był on współorganizatorem marszu „Szlakiem kadrowki” wręczając zwycięskiej krakowskiej drużynie Związku Strzeleckiego portret Piłsudskiego 8 sierpnia 1925 roku z jego dedykacją napisaną w Druskiennikach, „...Gdy teraz idziecie naszymi śladami wśród łąnów kwitnących i spokojnych siól, wspomnijcie o nas, cośmy szli wichrem w burzę dziejów, życząc wam spokoju i szczęścia”<sup>29</sup>.

W początkach 1926 roku po naradach z Marszałkiem w domu Kazimierza Świtalskiego, Wieniawa, wraz z pozostałymi najwierniejszymi przyjaciółmi, korzystając z takich tytułów prasowych jak „Kurier Poranny”, „Express Poranny”, „Rząd i Wojsko”, „Głos Prawdy” i „Robotnik” przygotowywał opinię publiczną do powrotu Marszałka do aktywnego życia państwowego<sup>30</sup>.

Wieniawa i Miedziński w rozmowie przeprowadzonej w Sulejówku z Marszałkiem dowiedzieli się 11 maja 1926 roku, że planu-

---

<sup>25</sup> Tamże s. 37

<sup>26</sup> Tamże s. 38

<sup>27</sup> Tamże s. 87

<sup>28</sup> Tamże s. 129

<sup>29</sup> Tamże s. 189

<sup>30</sup> Tamże s. 304



je on demonstrację wojskową, której celem jest obalenie słabego rządu Wincentego Witos<sup>31</sup>.

Za organizowanie w kawiarniach warszawskich demonstracji ku czci Piłsudskiego 12 maja 1926 roku płk Wieniawa, uczestnik rozmowy Marszałka z Prezydentem Stanisławem Wojciechowskim na moście Poniatowskiego, został aresztowany przez oficerów żandarmerii Komendy Miasta<sup>32</sup>. Po zwolnieniu z aresztu pełnił specjalną misję z polecenia Marszałka dla uspokojenia ambasadora Francji Jules Laroche i wyjaśnienia mu prawdziwego celu walk majowych w Warszawie<sup>33</sup>.

Warto zaznaczyć, że decyzją generała Władysława Sikorskiego, po rocznym kursie na Wyższej Szkole Wojennej Wieniawa w dniu 15 sierpnia 1924 r. awansował na pułkownika. 29 września 1926 roku został dowódcą I Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego i pełnił tę funkcję do 25 października 1928 roku. Wówczas miał swobodny dostęp do Belwederu. Jego pułk traktowany był jako Gwardia Marszałka i jako pułk reprezentacyjny był ozdobą wszystkich uroczystości państwowych w stolicy. Bale pułku ściągały najwytworniejsze damy Warszawy tamtego okresu, w tym gwiazdy polskiego kina i teatru.

14 lutego 1927 roku w związku z rocznicą pontyfikatu Wieniawa przybył do papieża Piusa XI ze specjalną misją od Marszałka. W czasie półtoragodzinnej audiencji rozmawiano o roli Warszawy w czasie agresji wojsk sowieckich na etniczne ziemie Polski i o stanie zdrowia Marszałka<sup>34</sup>.

W marcu 1927 roku Wieniawa był obok innych najbliższych współpracowników Marszałka wtajemniczony w plany obozu rządowego związane z wyborami samorządowymi i parlamentarnymi<sup>35</sup>.

Na polecenie Marszałka w lipcu 1928 roku generał Tadeusz Kutrzeba wraz z pułkownikiem Januszem Gąsiorowskim i Wieniawą

---

<sup>31</sup> Tamże s. 344

<sup>32</sup> Tamże s. 345-346

<sup>33</sup> Tamże s. 353

<sup>34</sup> Tamże s. 393-394

<sup>35</sup> Tamże s. 432-433

proceedzili w sztabie armii francuskiej rozmowy w sprawie koordynacji zaprzyjaźnionych armii na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa Polski lub Francji<sup>36</sup>. Warto dodać, że płk Wieniawa obok funkcji dowódcy I-go Pułku Szwoleżerów pełnił dodatkowo od 31 października 1927 roku obowiązki oficera sztabowego w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych. Jemu też podlegał Szwadron Przyboczny Prezydenta RP jako 2 Szwadron Pułku.

Dnia 25 października Wieniawa, w specjalnym rozkazie pożegnalnym, żegnał się ze swym ukochanym pułkiem. Pisał w nim „Szwoleżerowie. Towarzysze mili. Życ z Wami chciałbym i umierać. Ale Rozkaz – to Rozkaz. Z ciężkim tedy sercem nasz zwycięski i służbą bojową owiany sztandar żegnając, pamięci Waszej serdecznej się polecam i po raz ostatni jako Wasz bezpośredni dowódca – choć wierzę, że w życiu nie po raz ostatni – wołam – Pułk mój kochany, Pierwszy Pułk Szwoleżerów – niech żyje”<sup>37</sup>. Pod koniec lutego 1929 roku Wieniawa został Komendantem Garnizonu i Placu Miasta Stołecznego Warszawy. 6 listopada 1930 roku objął dowództwo I Brygady Kawalerii w Warszawie, do której wchodził jego ukochany pułk i 1 Pułk Strzelców Konnych z Garwolina.

Wieniawa znał dramat serca Marszałka związany z jego uczuciami wobec bliskiej mu dr Eugenii Lewickiej. W oparciu o własne doświadczenia życiowe znał ten dramat, dlatego też w związku z jej samobójczą śmiercią 27 czerwca 1931 roku towarzyszył Marszałkowi w jej pogrzebie w kościele pod wezwaniem św Boromeusza na Powązkach wraz z generałem Felicjanem Sławoj-Składkowskim<sup>38</sup>.

Wieniawa jako oficer cieszący się szczególnym zaufaniem Marszałka 8 grudnia 1931 roku brał udział w organizacji głosowania na nominacje generalskie w GISZ-u. Jego nominację na generała brygady przeprowadził sam Marszałek<sup>39</sup>.

---

<sup>36</sup> Tamże s. 468

<sup>37</sup> Tamże s. 476-477

<sup>38</sup> Tamże s. 493

<sup>39</sup> Tamże s. 509



1 stycznia 1932 roku Wieniawa otrzymał oficjalnie nominację na generała brygady. Na zaproszenie Marszałka nadal często rozmawiał z nim w Belwederze na węzłowe tematy polityczne, a także gospodarcze w związku z trwającym kryzysem, który dotyczył także armię<sup>40</sup>.

Zaniepokojony skutkami zwycięstwa wyborczego Hitlera w Niemczech i jego planami wojskowymi Marszałek wysłał w marcu 1933 roku senatora Jerzego Potockiego i generała Wieniawę na rozmowy rekonesansowe z ministrem spraw zagranicznych Paulem Boncourem do Paryża w sprawie prewencyjnych działań. Rozmowy te nie dały pozytywnego wyniku<sup>41</sup>.

Odpowiedzią Marszałka na buńczuczne antypolskie wypowiedzi Hitlera było zorganizowanie na Błoniach Krakowskich Święta Kawalerii Polskiej w rocznicę zwycięstwa wojsk króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem. Organizację tego święta powierzył Marszałek m.in. Wieniawie, generałowi Tadeuszowi Kasprzyckiemu i płk Janowi Karczowi, Szefowi Departamentu Kawalerii w Ministerstwie Spraw Wojskowych<sup>42</sup>. Święto z udziałem dwunastu pułków kawalerii na Błoniach Krakowskich w dniu 6 października 1933 roku wypadło imponująco. Otwierał je I Pułk Szwoleżerów pod dowództwem ppłk dypl. Antoniego Trzaski-Durskiego<sup>43</sup>. Ósmego kwietnia 1934 roku, prawdopodobnie z inicjatywy Wieniawy delegacja polskiej kawalerii z jego udziałem oraz generała Sergiusza Zahorskiego, pułkowników Jana Karczka i Zygmunta Piaseckiego oraz por. Smolicza wręczyła Marszałkowi buzdycgan z proporczykami wszystkich oddziałów kawalerii i artylerii konnej oraz trójkątny proporzec pancernych wraz z dyplomem uznania wszystkich dowódców oddziałów kawaleryjskich<sup>44</sup>.

O pozycji generała Wieniawy świadczył m.in; fakt, że 15 czerwca 1934 roku kiedy Marszałek odczuwał skutki choroby, brał on udział w odprawie inspektorów armii i Szefa Sztabu Generalnego, w obec-

---

<sup>40</sup> Tamże s. 542

<sup>41</sup> Kalendarium Tom III 1926-1935, s. 10

<sup>42</sup> Tamże s. 13

<sup>43</sup> Tamże s. 21

<sup>44</sup> Tamże s. 81



ności Prezydenta RP Ignacego Mościckiego w sprawie nominacji gen. Tadeusza Kasprzyckiego na wiceministra spraw wojskowych<sup>45</sup>.

Mimo swojej choroby pod koniec 1934 roku Marszałek ciągle komunikował się z generałem Wieniawą. Ciężko choremu Marszałkowi anegdoty Wieniawy pozwalały na krótko zapomnieć o cierpieniu<sup>46</sup>.

Po śmierci Marszałka Wieniawa był współorganizatorem jego pogrzebu. W piątek 17 maja 1935 roku brał udział w mszy pontyfikalnej w Katedrze Warszawskiej celebrowanej przez kardynała Aleksandra Kakowskiego. Uczestniczył w ostatniej defiladzie wojsk przed trumną Marszałka na Polu Mokotowskim dowodzonej przez generała Gustawa Orlicz-Dreszera. Prowadził on w tej defiladzie reprezentację wszystkich pułków kawalerii ze sztandarami<sup>47</sup>.

30 maja 1935 roku Wieniawa, wówczas dowódca 2 Dywizji Kawalerii, brał udział, w towarzystwie najbliższej rodziny Marszałka, Prezydenta Mościckiego i Premiera Walerego Sławka, w uroczystości złożenia jego serca w urnie. Miało ono później spocząć na cmentarzu wileńskim u stóp jego Matki i jego ukochanych żołnierzy.

Jako przewodniczący Komitetu Wykonawczego Uczczenia Pamięci Marszałka Wieniawa do końca służył Marszałkowi. Na zarzut dawnych kolegów braku lojalności wobec tej pamięci odpowiedział samobójczą śmiercią.

Wieniawa musiał się ostatecznie pożegnać ze szwoleżerami w dniu 14 maja 1938 roku. Po dwóch tygodniach otrzymał nominację na generała dywizji i ambasadora RP w Rzymie. Po śmierci Marszałka przestał nadużywać alkoholu. W swoim wierszu – swoistym testamencie – podkreślał:

„Przeżyłem moją wiosnę, szumnie bogato  
Dla własnej przyjemności, a durniom na złość  
W skwerze pocałunków ubiegło mi lato

---

<sup>45</sup> Tamże s. 85

<sup>46</sup> Tamże s. 149

<sup>47</sup> Mariusz Wolos, *Generał Dywizji Bolesław Wieniawa-Długoszowski*, s. 127

I szczerze powiedziawszy, mam wszystkiego dość...

A potem mnie wysoko złoży na lawecie

Za trumną stanie biedny sierota – mój koń

I wy, mnie szwoleżery, do groby znieście

A piechota w paradzie prezentuje broń...

Lecz, gdyby mnie kazały wyroki ponure

Na ziemi się meldować – by drugi raz żyć

Chciałbym starą z mundurem wdziać na siebie skórę

Po dawnemu... wojować, kochać się i pić...<sup>48</sup>

### Wieniawa a Henryk Sienkiewicz

Wieniawa, wychowany na lekturach historycznych Mistrza Sienkiewicza, szczególnie jego „Trylogii” czuł się wychowankiem tego hetmana polskiej powieści historycznej. Nie przypadkowo wielu legionistów przyjmowało pseudonimy sienkiewiczowskich bohaterów.

We wspomnieniach Wieniawy czytamy, że z jego inicjatywy patrol Beliny odwiedził Sienkiewicza w Oblęgorku. Rozmowa z dowódcą patrolu przebiegała następująco. „Przecież my musimy mu się zameldować, my, pierwsi polscy ułani, toć trzeba nam zaszalutować przed twórcą „Ogniem i mieczem”, „Potopu” i „Pana Wołodyjowskiego”. Czyż nie on przygotowywał nas do żołnierki, do służby pod rozkazami Komendanta. Któż o polskiej jeździe piękniej kiedy pisał?

Wieniawa tak relacjonował tę wizytę: „Zobaczyłem jak Sienkiewicz dłoń mu (Belinie) podał, usłyszałem uprzejme słowa podziękowania, życzenia szczęścia w naszych zamierzeniach, brzmiące dla mnie, jak błogosławieństwo. Widziałem na bladej twarzy wzruszenie, a zarazem troskę głęboką, obawę i niepokój o przyszłość, o losy wojny, która na naszych ziemiach rozgorzała, o Polskę, może

---

<sup>48</sup> Kronika życia Tom III, s. 267

i o nas, obszarpanych, obdartych, nielicznych, ale pierwszych. A panna Sienkiewiczówna, ośmielona obecnością jakiejś znajomej figury zaczęła nalegać, żebyśmy zabrali jej klaczkę, że zrobimy jej wielką prawdziwą radość, a jej ulubienicy – zaszczyt<sup>49</sup>. Ten opis odbiega od relacji Józefa Smolińskiego Kolca, ideologicznie uprzedzonego do Sienkiewicza. Relacja Wieniawy oddaje jednak wiernie jego szacunek dla współtwórcy legendy polskiej kawalerii. Wieniawa żałował, że Mistrz nie skończył planowanej nowej „Trylogii” o wiedeńskiej wiktorii, o której przypominał Marszałek w czasie Święta Kawalerii Polskiej w październiku 1933 r.

### **Wieniawa a Ignacy Jan Paderewski i gen. Władysław Sikorski**

Wieniawa znał krytyczne poglądy Paderewskiego dotyczące polityki zagranicznej ministra Józefa Becka i polityki wewnętrznej premiera i ministra spraw wewnętrznych gen. Felicjana Sławoj-Składkowskiego. Nie kierując się uprzedzeniami do wielkiego Mistrza Fortepianu i największego autorytetu polskiej demokratycznej opozycji w liście do niego, jako ambasador RP we Włoszech pisał 23 listopada 1938 roku: „Wielce Szanowny i Najłaskawszy Panie, a Czcigodny Mistrzu! Były ułan i szwoleżer, który jako były adiutant Marszałka Piłsudskiego miał zaszczyt spotkać Pana w Warszawie, który nadto miał honor być przejściowo sąsiadem Pańskim za czasów, gdy powiat grybowski zaliczał Pana, Mistrzu do swych obywateli, jako właściciela Kąsnej, a który dotąd nie zapomniał głębokiego wzruszenia, jakie młodym będąc studentem przeżył podczas Pańskiego koncertu we Lwowie w roku 1900, kiedy to po raz pierwszy danym mi było słyszeć Chopina wyczarowanego Pańskimi natchnionymi palcami – w sumie człek, co przewinał się obok Pana, nie zostawiając zapewne śladu w Jego pamięci, dziś,

---

<sup>49</sup> Tamże s. 285



z woli pana Prezydenta Mościckiego, przedstawiciel Polski w Rzymie. Otóż jedną z największych wartości polskich, obok Pańskiego szlachetnego, gorącego i w swej miłości szczodrego serca, jest niezaprzeczenie Pański geniusz i jedyny, nieporównywalny talent muzyczny. Byłoby też dla sprawy polskiej nieporównanie ważką i dla propagandy na tutejszym terenie nad wszystko inne ceną, gdyby Pan, Mistrz, zechciał dać tutaj w Rzymie swój koncert”<sup>50</sup>.

Paderewski, przebywający w Riond Bosson, z serdecznością przyjął cytowany list zgadzając się dać koncert w Rzymie w dniu 5 grudnia 1938 roku. Termin i szczegóły techniczne koncertu, do którego ze względu na stan zdrowia Paderewskiego nie doszło, załatwiał A. Henn. W odpowiedzi na list Wieniawy Paderewski pisał: „Było mi niezmiernie miło otrzymać Pański list. Tchnie on żołnierską szczerością, choć podyktowała go troska ambasadora dbałego o dobro Rzeczypospolitej... Pomimo, że w stosunku do Italii Polska nie była i mam nadzieję nigdy nie będzie uciążliwym klientem, pomimo, że dla Italii oparcie się w Środkowej Europie o nas jest prawie warunkiem sine qua non jej mocarstwowego stanowiska, przyjaźń ta krzyżuje plany naszego zachodniego sąsiada”<sup>51</sup>.

Po klęsce wrześniowej ambasada w Rzymie kierowana przez Wieniawę stała się ambasadą Polaków, często opozycjonistów do przedwrześniowych rządów, którzy korzystając z włoskich paszportów udawali się do Francji lub innych krajów unikając niemieckich prześladowań.

Wieniawa bardzo wysoko cenił nową rolę Paderewskiego, po powołaniu, dzięki jego postawie Prezydenta Władysława Raczkiewicza, gabinetu generała Władysława Sikorskiego i Ignacego Paderewskiego na Przewodniczącego Rady Narodowej RP.

W liście wysłanym z Nowego Jorku do Mistrza pisał „Dostojny Panie Prezydencie! Wraz z mnogimi rzeszami Polaków i ame-

---

<sup>50</sup> Tamże s. 307

<sup>51</sup> Tamże s. 331

rykańskich Twoich wielbicieli pragnę powitać Cię w ojczyźnie Waszyngtona na wolnej ziemi amerykańskiej i wyrazić radość, że Opatrzność pozwoliła Ci przybyć szczęśliwie do tego kraju, gdzie geniuszem swym i pracą ofiarną potrafiłeś zdobyć tyle przyjaźni dla Polski i tyle bezcennej dla naszej sprawy pomocy w chwilach krytycznych i trudnych. Łączę wyrazy najgłębszej czci Bolesław Wieniawa-Długoszewski<sup>52</sup>.

Wieniawa bardzo wcześnie wśród piłsudczyków, bo jeszcze w Rzymie zrozumiał, że tragiczna sytuacja w Polsce, po Monachium, rozpadzie Czechosłowacji i klęsce wrześnieowej, wymaga jedności narodowej w walce z okupantami ziem polskich. Dał temu wyraz m.in. w listach do generała Władysława Sikorskiego i ministra spraw zagranicznych w jego gabinecie Augusta Zaleskiego napisanych w Lizbonie, gdzie zatrzymał się na krótko w drodze do Nowego Jorku. W liście do Prezydenta W. Raczkiewicza z dnia 22 lipca 1940 r pisał wprost: „Wstyd mi po prostu przy tej sposobności powtarzać truizm z jednej, lecz zarazem najświętszą prawdę z drugiej strony, im cięższy jest los Polski tym bardziej wskazaną, tym bardziej konieczną jest zgoda między Polakami. Dążyć do tej zgody i szukać jej należy wszędzie i wszelkimi siłami, rezygnując z wszelkich partyjnych, kokietyjnych czy osobistych spraw i animozji, które zresztą wobec dzisiejszej polskiej rzeczywistości są jedynie upiorami przeszłości. Praca więc polityczna, a raczej propagandowa powinna nade wszystko pójść w kierunku tej zgody, jeśli idzie o tutejszą kolonię polską”<sup>53</sup>.

W liście do generała Sikorskiego z 17 sierpnia 1940 roku Wieniawa zgłosił gotowość współpracy z nim chwając powołanie przez niego Armii Polskiej we Francji i doprowadzając do umowy wojskowej z Anglią po klęsce Francji. Prosił w nim Sikorskiego o mianowanie go jako przedstawiciela Naczelnego Dowództwa przy Polonii Amerykańskiej. Na przedstawiciela Polski przy Mię-

---

<sup>52</sup> Tamże s. 354

<sup>53</sup> Tamże s. 355



dzynarodowym Komitecie Propagandowym za najlepszą uważał kandydaturę prof. Oskara Haleckiego<sup>54</sup>.

W odpowiedzi w liście do Wieniawy z 1 października 1940 roku generał W. Sikorski pisząc o pracy wśród Polonii Amerykańskiej podkreślał: „W żadnym wypadku nie może być w niej mowy o jakichkolwiek porachunkach partyjnych. W szczególności uważałbym za szkodliwe, gdyby skupienie energii wszystkich sił polskich miało natrafić na przeszkody z powodu „Legendy Piłsudskiego”. O jej wartości historycznej Kraj rozstrzygnie z czasem. Tak zwalczanie jej jak popieranie winno ustąpić na plan dalszy wobec zadań jakie dziś przed narodem stoją. Z naciskiem przy tym potępić muszę pomysły kokietowania Niemców, wobec których Kraj jest nieprzejednany oraz poddawanie się defetystycznym nastrojom znajdującym swój wyraz w wystąpieniu kół, na które Pan Generał powołuje się w swym piśmie... Na razie pomimo zastrzeżeń, jakie w związku z Pańskim wyjazdem z Rzymu i Lizbony zgłasza MSZ, mogę Panu Generałowi zaofiarować jedno ze skromnych, niestety, stanowisk dowódczych w wojsku polskim na terenie Wielkiej Brytanii<sup>55</sup>.

Cytowany list wskazuje, że generał Sikorski z trudem wyzbywał się uprzedzeń wobec Wieniawy – czołowego piłsudczyka, chociaż traktował go względnie ulgowo oferując mu skromne miejsce w Wojsku Polskim.

Odpowiedź Prezydenta W. Raczkiewicza na list Wieniawy z 22 lipca 1940 roku była także dość oficjalna „W sprawie dotyczącej powołania Pana na stanowisko wojskowe w charakterze oficjalnym – udzielił Panu Ambasadorowi odpowiedzi Pan Generał Sikorski pismem z października 1940 r o czym zostałem poinformowany. Nie jest mi wiadomym natomiast jak się Pan do propozycji Mu uczynionych ustosunkował. Formę zaś i zakres współpracy, którą by Pan Ambasador chciał sprawie polskiej ofiarować nie zajmując

---

<sup>54</sup> Tamże s. 376

<sup>55</sup> Tamże s. 485-486



stanowiska oficjalnego – o czym wspominał Pan w liście do mnie, zechce Pan zapewne omówić z nowo mianowanym Ambasadorem RP w Waszyngtonie<sup>56</sup>.

Odpowiadając Prezydentowi Raczkiewiczowi 20 stycznia 1941 roku na jego list poinformował go, że złożył generałowi Sikorskiemu deklarację, że przyjmie w wojsku każdą funkcję z prośbą, by mógł zabrać ze sobą do Anglii żonę i córkę. Przypomniał, że z Rzymu wyjechał zgodnie z instrukcją ministra Zaleskiego. A do Stanów wyjechał jako osoba prywatna mając ofertę pracy w „Dzienniku Polskim” w Detroit<sup>57</sup>.

Myślę, że Wieniawa ze swą deklaracją współpracy z Rządem generała Sikorskiego i Prezydentem RP W. Raczkiewiczem czuł się poważnie zawiedziony. Przez długi czas nie otrzymał żadnej konkretnej propozycji służby państwowej. Z drugiej strony przyjaciele, którzy znaleźli się w Stanach – Henryk Rajchman, Wacław Jędrzejewicz, Ignacy Matuszewski – kontestowali politykę zagraniczną generała Sikorskiego przede wszystkim po zawarciu układu Sikorski – Majskij i zarzucali mu, szczególnie Rajchman, brak lojalności wobec pamięci Marszałka Piłsudskiego, którego, ich zdaniem, generał Sikorski był śmiertelnym wrogiem. Nie zaakceptowali oni, zaferowanego przez Wieniawę Rządowi RP, zapału, energii, pomysłowości i doświadczenia życiowego. Ich reakcje pogłębiły depresję Wieniawy borykającego się z poważnymi kłopotami materialnymi. Nominację Wieniawy na ambasadora RP na Kubie uważali oni jako akt pojednania Wieniawy z Sikorskim.

1 lipca 1942 roku generał Wieniawa-Długoszowski wyskoczył rano z górnego piętra domu, w którym mieszkał w Nowym Jorku i zabił się na miejscu. Jego pogrzeb zorganizowano na koszt państwa polskiego, żonie przyznano miesięczną pensję wdowią z inicjatywy ambasadora Jana Ciechanowskiego. Przy zmarłym policja

---

<sup>56</sup> Tamże s. 433

<sup>57</sup> Tamże s. 437-438

znalazła kartkę o następującej treści: „Myśli płaczą mi się w głowie i łamią jak zapałki lub słoma. Nie mogę spamiętać najprostszych nazw miejscowości, nazwisk ludzi oraz proste wypadki z mego życia. Nie czuję się w tych warunkach na siłach reprezentować Rząd, gdyż miast pożytku, mógłbym szkodzić sprawie. Zdaję sobie sprawę, że popełniam zbrodnię wobec żony i córki zostawiając je na pastwę losu i obojętnych ludzi. Proszę Boga o opiekę nad nimi”. Do powyższego tekstu dopisano ołówkiem „Boże, zbaw Polskę. B”<sup>58</sup>.

Sfrustrowani rodacy – niegdyś wpływowi piłsudczycy, którzy znaleźli się w Stanach Zjednoczonych, odrzucili platformę zaproponowaną przez Wieniawę „dążyć musimy do zgody wszędzie i wszelkimi siłami, rezygnując z wszelkich partyjnych, koteryjnych i osobistych animozji. Upiory przeszłości nie mogą tej zgody zrujnować”.

---

<sup>58</sup> Marian Romeyko, Wspomnienia o Wieniawie i o rzymskich czasach, Londyn 1969, s. 38